

Oczym mówią zbiorowe mogiły.

Było to 1944 roku. Niemcy dowiedzieli się na podstawie donosu, że pewna rodzina w Sosnowce pod lasem przechowywała polskich partyzantów. Przyszli w Wielką Sobotę wzięli bardzo przydykiego podstęp. Chcieli koniecznie dowiedzieć się, czy rzeczywiście byli przechowywani partyzanci. Zastali w domu oprócz starszych osób i małe dzieci. Udaną dobrocią dawali dzieciom cukierki i chcieli wyłudzić od nich rzeczywistą prawdę. Dzieci wcale nie chciały brać podawanych rzeczy i wciąż mówiły, że nie było nikogo i nic nie wiedzą. Ponieważ nic nie mogli się dowiedzieć, wpadli w wielką wściekłość. Wyprowadzili z domu matkę, ojca i najstarszego syna. Zastrzelili ich w kraczkach. Zostały trzy sieroty. Pomordowani są pochowani we wspólnym grobie w Chybcach. Dobrzy ludzie usypali im ładną i dużą mogiłę na cześć, że poświęcili swoje życie niewinnie.

Maxim Helena.

urzen. kl. VII rk. pow.

w Chybcach

gm. Rzepin, pow. Stża

Du. 17. XI. 46 r.